

„Niegodny miłości Boga jest ten, kto nie płonie miłością bliźniego”

Za wstawiennictwem świętego Stanisława Papczyńskiego dokonało się kilka cudów,
przywrócił życie martwemu dziecku w łonie matki bez żadnych trudów,
pokorną modlitwą swą i miłością do bliźniego swego,
z wielką nadzieją oraz natchnieniem Bożym dokonał tego.
Jakie szczęście i uśmiech na twarzy matki wywołał,
radość i sens życia kobiecie przywołał.
W owej chwili jej pociecha w zdrowiu rozkwita
i wdzięcznym Papczyńskiemu swego życia, świat swój wita.

Ten wspaniały człowiek uzdrowiciel,
„martwych” ciał i dusz wskrzesiciel,
cudu kolejnego dokonał również,
o zdrowie modląc się podobnie.
Kobieta w chorobie długo cierpiała,
szans by normalnie żyć nie miała.
Lekarze nadziei jej nie dawali,
więc zgon jej przewidywali.
Wystarczyły modlitwy do Papczyńskiego,
a choroba i udreki ustąpiły przez Niego.
Wszyscy wdzięczni i uradowani byli,
bo z wielkim trudem tę walkę o życie przebyli.
Najbardziej cierpiał chłopak tej dziewczyny,
gdyż bardzo ją kochał i ślub chciał odwołać z choroby przyczyny.
Miłością swą darzył ją niezmiernie,
dlatego dziękował Świętemu wręcz nadmiernie.

Papczyński daje dobry przykład miłości bliźniego.
Pokazuje, że trzeba kochać bliźniego swego, jak siebie samego.
Miłość i wrażliwość jego jest światu podziwem,
współczucie i troska jego silnym jest niczym żeliwem.
Papczyński sercem całym oddał się Bogu,
Starał się żyć zgodnie z zasadami Dekalogu.
Czasem gubił się i nie w te drogi skręcał,
lecz zawsze był dzielny i nigdy się nie zniechęcał.
Ponieważ życie swoje jako dar Boży bardzo cenił,
na lepszego człowieka się zmienił.
Ludziom wszystkim pragnął pomóc,
gorliwie modląc się chciał dopomóc.
Ponieważ sam tkwił niegdyś w ciężkiej chorobie,
okazywał współczucie każdej osobie,
która męczyć się niestety musiała,
tak samo jak on bólu i cierpienia doznawała.
Mottem jego życia była miłość i troska,

i równie wspaniała o Nim chodziła pogłoska,
że dla wszystkich ludzi jest człowiekiem dobrym,
a jego dobroć jest dla innych darem szczodrym.
Przyjaciela każdy chciałby mieć takiego,
gdyż zasługuje on na miano człowieka wielkiego.
Choć na tym świecie nie ma go już z nami,
duchem swoim ciągle czuwa nam nami.
Dlatego zrozum proszę owy przekaz,
On i Tobie również pomógł nieraz.
Więc kiedy na szlaku drogi życia się pogubisz,
pomódl się do Papczyńskiego, a nigdy się nie zgubisz.

Kinga Chorąży, kl. IV TŻb
Zespół Szkół nr 6 im. Macieja Rataja w Ełku